

### III. PRZYCZYNKI, KOMENTARZE, POLEMIKI

---

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.63.9>

DOROTA SIDOROWICZ-MULAK

*QUID QUID AGIS, PRUDENTER AGAS ET RESPICE FINEM.*  
ODPOWIEDŹ NA RECENZJĘ HALINY MIECZKOWSKIEJ *KATALOGU*  
*DRUKÓW XVI WIEKU Z HISTORYCZNEJ KOLEKCJI OSSOLINEUM*

W poprzednim numerze „Roczników Bibliotecznych” ukazał się artykuł za-tytułowany *Kilka uwag o „Katalogu druków XVI wieku z historycznej kolekcji Ossolineum”* pióra Haliny Mieczkowskiej, wieloletniej kierowniczkii Gabinetu Starych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie<sup>1</sup>. Tytułowy katalog, wydany pod moją redakcją, został opublikowany w 2017 roku dzięki wsparciu finanso-wemu udzielonemu przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na realizację projektu badawczego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki na lata 2014–2017<sup>2</sup>. Katalog jest wynikiem trzyletniej współpracy Zakładu Nardo-wego im. Ossolińskich i Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyla Stefanyka nad wspólnym opracowaniem druków XVI-wiecznych, pocho-dzących z ossolińskiej kolekcji starych druków zgromadzonych we Lwowie do 1945 roku. Recenzentka, która niejednokrotnie służyła „pomocą i radą podczas opracowania zbiorów”<sup>3</sup>, napisała obszerną recenzję, zawierającą analizę poszcze-gólne części katalogu, doceniając „duży format, doskonały papier, sporo dobrych fotografii, [które] przyciągają wzrok i zachęcają do lektury”<sup>4</sup>. Zasadniczo jednak przyjęła postawę krytyczną odnośnie do założeń merytorycznych katalogu oraz wielu aspektów ich realizacji.

---

<sup>1</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag o Katalogu druków XVI wieku z historycznej kolekcji Ossolineum*, „Roczniki Biblioteczne” 62, 2018, s. 261–277.

<sup>2</sup> Projekt badawczy numer 0113/NPRH3/H12/2014; więcej zob. D. Sidorowicz-Mulak, *Katalog druków XVI wieku z historycznej kolekcji Ossolineum — projekt realizowany w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki na lata 2014–2018*, „Czasopismo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich” 28, 2017, s. 119–125.

<sup>3</sup> *Słowo wstępne*, [w:] *Katalog druków XVI wieku z historycznej kolekcji Ossolineum*, pod red. D. Sidorowicz-Mulak, Wrocław 2017, s. 14.

<sup>4</sup> H. Mieczkowska, op. cit., s. 261.

H. Mieczkowska jest specjalistką w zakresie katalogowania starych druków. Przygotowała między innymi kilka wersji *Formatu MARC 21 rekordu bibliograficznego dla starych druków*, w tym obowiązującej obecnie edycji tej instrukcji uwzględniającej wymogi RDA<sup>5</sup>, opracowała katalog starych druków Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze<sup>6</sup>, jest także współredaktorką *Katalogu druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*<sup>7</sup>. Nie bez powodu zatem, szanując jej doświadczenie zawodowe, przygotowując do druku ossoliński katalog, pisząca te słowa zwróciła się do niej z prośbą o konsultacje i parokrotnie z nich skorzystała.

Recenzentka rozpoczęła swą krytyczną analizę od przyjrzenia się tytułowi katalogu. Za „niejednoznaczne” uznała określenie „z historycznej kolekcji”, gdyż jej zdaniem sugeruje ono, że „rejestracją objęto cały zespół druków z XVI wieku, zgromadzony obecnie w Ossolineum, stanowiący przeciwieństwo z dzisiejszego punktu widzenia kolekcję historyczną, a nie tylko tę jej część, która przed 1945 roku znajdowała się w lwowskim Ossolineum”<sup>8</sup>. Należy tu podkreślić, że wspomniana publikacja obejmuje druki przechowywane obecnie w Ossolineum we Wrocławiu oraz w lwowskiej Bibliotece im. W. Stefanyka. Taki tytuł nie wzbudził kontrowersji i został zaakceptowany przez obie współdziałające instytucje. Ponadto cel, zakres i założenia merytoryczne katalogu zostały czytelnie przedstawione w *Słowie wstępnym*, co recenzentka zauważyła. Wyjaśniłam tam bowiem, że „katalog obejmuje rozpoznane druki XVI wieku z lwowskiej kolekcji Ossolineum w jej historycznym kształcie z 1945 r., przechowywane w Bibliotece Ossolineum oraz w Bibliotece Stefanyka”<sup>9</sup>. Zgromadzony we Lwowie księgozbiór został podzielony między te dwie placówki, a zatem nie istnieje już w dawnej, przedwojennej formie. Po drugiej wojnie światowej udało się zapewnić ciągłość funkcjonowania ZNiO po przeniesieniu jego siedziby do Wrocławia, lecz do stolicy Dolnego Śląska przywieziono tylko część zbiorów bibliotecznych. Celem prac katalogowych było opracowanie spójnego przed 1945 roku zespołu proveniencyjnego, który nie funkcjonuje obecnie w dawnym kształcie, na skutek rozdzielenia między Ossolineum i Bibliotekę im. W. Stefanyka. Odtworzenie go jest możliwe jedynie na kartach drukowanych katalogów i innych opracowań naukowych oraz z zastosowaniem digitalizacji.

<sup>5</sup> H. Mieczkowska, *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla starego druku*, pod red. M. Rowińskiej, L. Śniezko, Warszawa 2017.

<sup>6</sup> *Druki z XVI–XVIII wieku w zbiorze Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze. Katalog*, oprac. H. Mieczkowska, Poznań 2016.

<sup>7</sup> *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, T. 1, cz. 1–2, oprac. T. Komender, materiał proveniencyjny oprac. pod kier. M. Sipayło; T. 2, cz. 1–2, oprac. T. Komender, H. Mieczkowska; T. 3–8, pod red. H. Mieczkowskiej, materiał proveniencyjny oprac. pod kier. M. Cubrzyńskiej-Leonarczyk, Warszawa 1994–2018.

<sup>8</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 262.

<sup>9</sup> *Katalog druków XVI wieku z historycznej kolekcji...*, s. 8.

Nie zgadzam się z recenzentką, jakoby wszystkie druki XVI wieku znajdujące się obecnie w ZNiO we Wrocławiu należały do „historycznej kolekcji Ossolineum”. Według definicji Barbary Bieńkowskiej księgozbiór historyczny to

każdy zamknięty zbiór od kilku książek do wielotysięcznych kolekcji, [...] [a za] kolekcję zamkniętą można uważać każdy zbiór, którego gromadzenie zostało definitywnie ukończone czy to wiele wieków temu, czy współcześnie — jednak pod warunkiem, że właściciele bądź sprawcy albo zakończyli działalność, albo przerwali ją w jakimś punkcie bez zamiaru kontynuacji w dotychczasowym kształcie<sup>10</sup>.

Ten ostatni przypadek dotyczy właśnie Ossolineum i książek przywiezionych po 1946 roku ze Lwowa do Wrocławia. Wydarzenia polityczne przerwały ciągłość lwowskiej kolekcji biblioteczej Ossolineum i choć instytucja nadal istnieje, księgozbiór w takim kształcie jak do 1945 roku już nie. Warto podkreślić, że we wrocławskim Ossolineum księgozbiór lwowski jest jedną z kolekcji zamkniętych, tak jak na przykład woluminy pochodzące z tak zwanych zbiorów zabezpieczonych po drugiej wojnie światowej. Do 1945 roku należały one do prywatnych bibliotek dworskich Branickich i Tarnowskich z Suchej Beskidzkiej oraz śląskiego rogu Schaffgotschów z Cieplic. Oba te zespoły do Ossolineum trafiły w 1948 roku, jednak przyczyny ich umieszczenia w instytucji państwowej były różne. Odmienny proveniencyjnie zespół tworzą także książki z pocysterskiego klasztoru Benedyktynów z Krzeszowa, przywiezione do Biblioteki w 1954 roku<sup>11</sup>. Co więcej, zbiór XVI-wiecznych starych druków jest nadal rozbudowywany i uzupełniany. Sugerowanie przez autorkę recenzji, że „cały zespół druków z XVI wieku, zgromadzony obecnie w Ossolineum [jest] przeciw z dzisiejszego punktu widzenia kolekcją historyczną”<sup>12</sup>, jest zatem metodologicznie błędne z punktu widzenia założeń dotychczasowych badań bibliologicznych. Być może recenzentka nie zgadza się z definicją B. Bieńkowskiej i stosuje własne kryteria do objaśnienia pojęcia „księgozbiór historyczny”, lecz ponieważ nie przedstawia ich, a enigmatyczny zwrot „kolekcja historyczna z dzisiejszego punktu widzenia” niewiele wnosi do dyskursu naukowego, trudno zgadnąć, dlaczego postrzega całą, nadal gromadzoną, kolekcję ossolińską jako „księgozbiór historyczny”.

Kolejne zastrzeżenia recenzentki dotyczą faktu, że „także i ta wydzielona grupa księgozbioru uległa dalszej selekcji”. Pragnąc bowiem zrealizować projekt badawczy we współpracy z Biblioteką im. W. Stefanyka i oddać do użytku badaczy nowy katalog, pominięto w katalogu druki uwzględnione przez Marię

<sup>10</sup> B. Bieńkowska, *Kilka uwag i propozycji w sprawie badań księgozbiórów historycznych*, „Studia o Książce” 16, 1986, s. 3.

<sup>11</sup> D. Sidorowicz-Mulak, *Kolekcja starych druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i jej proveniencje*, [w:] *Książka dawna i jej właściciele*, pod red. D. Sidorowicz-Mulak, A. Franczyk-Cegły, Wrocław 2017, T. 1, s. 95–99. Można zapewne dyskutować, że te powojenne wpływy dają świadectwo losów bibliotek podworskich, poniemieckich i klasztornych w powojennej w Polsce, a zatem także ich obecność w zbiorach Zakładu ma historycznie uwarunkowany kontekst.

<sup>12</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 262.

Bohonos w *Katalogu starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI* z 1965 roku. Recenzentka skrytykowała takie założenia, wyrażając opinię, że „wielu opisom sporządzanym przed ponad półwiekiem zdecydowanie przydałaby się teraz modyfikacja i uzupełnienie o nowe ustalenia”<sup>13</sup>. Uważa to ponadto za „poważny błąd metodologiczny wpływający na walor informacyjny i użytkowy przedstawianej publikacji”.

Jeśli sięgniemy do *Encyklopedii wiedzy o książce* i przeczytamy hasło *Katalog drukowany*, dowiemy się, że katalog taki „może wykazywać całość zasobów bibl.[ioteucznych], niektóre ich części bądź rodzaje”, a za główne zadanie katalogu drukowanego autorzy hasła uznali „maksymalne rozpowszechnienie informacji o zbiorach”<sup>14</sup>. Nie wydaje się, aby *Katalog druków XVI wieku z historycznej kolekcji Ossolineum* wykraczał metodologicznie poza przytoczoną definicję, stworzoną na potrzeby EWOK-a. W *Słowie wstępnym* do katalogu scharakteryzowano dobrany materiał i wyjaśniono powody dokonania takiej, a nie innej selekcji, wskazując użytkownikom konieczność poszukiwania informacji na temat drugiej, wcześniej opracowanej części kolekcji w publikacji z 1965 roku.

Z perspektywy Ossolineum powtarzanie pracy wykonanej sumiennie przez dawnych pracowników nie ma uzasadnienia merytorycznego ani finansowego. Zasady ówczesnych opisów katalogowych oraz stopień ich opracowania mogą być różne, lecz pomysł sięgania po ten sam materiał — raz już opracowany i wydany drukiem — jest niezrozumiały w sytuacji, gdy tak wiele zbiorów nieznanymi szerokiej publiczności czeka na upowszechnianie informacji w drukowanych katalogach. Uważny czytelnik będzie pamiętał, że szukając w historycznej kolekcji Ossolineum wydań Jana Kochanowskiego, musi sięgnąć do katalogu poloników z 1965 roku i katalogu obecnie wydanego, w którym przeważają druki obce. Wymaga to nieco większej pracy niż przy korzystaniu z innych katalogów, lecz nie jest niemożliwe.

Podejmując decyzję o doborze pewnej części zbiorów do zarejestrowania w omawianym katalogu, Ossolineum poszło drogą wypracowaną i kontynuowaną od lat 50. XX wieku, starając się możliwie szybko rozpowszechnić wiedzę o swoich zasobach starych druków za pomocą drukowanych katalogów. W zakresie opracowania tej grupy zbiorów w dorobku placówki można wymienić, prócz wspomnianego katalogu M. Bohonos, także *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu* opracowany przez Alodię Kawecką-Gryczową na podstawie materiałów Kazimierza Piekarskiego<sup>15</sup>, *Katalog czaso-*

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> *Encyklopedia wiedzy o książce*, pod red. A. Birkenmajera, B. Kocowskiego, J. Trzynadłowskiego, Wrocław 1971, szp. 1130.

<sup>15</sup> *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, na podst. materiałów K. Piekarskiego oprac. A. Kawecką-Gryczową, Wrocław 1956; oraz jego kontynuacje: *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Kontynuacja katalogu Alodii Kaweckiej-Gryczowej*, oprac. E. Triller, „Ze Skarbcza Kultury” 15, 1963, s. 263–290; *Nowe i nowo odkryte inkunabuły w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego*

*pism XVI–XVIII w.*<sup>16</sup> oraz *Katalog kalendarzy XVII–XVIII w.*<sup>17</sup>, oba przygotowane przez Barbarę Górską, czy wielotomowy *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVII* opracowany przez B. Górską, Wiesława Tyszkowskiego i Grażynę Rolak<sup>18</sup>. W wypadku recenzowanego katalogu celem było także jak najszybsze udostępnienie informacji o zasobie opracowanym wcześniej w obu bibliotekach na kartach katalogowych. We wstępie postarano się skrótowo przedstawić liczebność poloników zarejestrowanych przez M. Bohonos:

Kolekcja poloników zawartych w katalogu M. Bohonos obejmuje 2367 numerów inwentarzowych dawnego Ossolineum, około 230 dzieł z kolekcji Pawlikowskich, podobną liczbę tytułów z biblioteki Dzieduszyckich oraz po kilka woluminów z depozytów Chrzanowskich z Moroczyna i Cieńskich z Okna<sup>19</sup>.

Można oczywiście podczas pracy nad opracowaniem i upublicznianiem wiadomości o zbiorach za pomocą katalogów drukowanych pójść drogą wytyczoną przez Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie. W październiku 2019 roku świętowano zakończenie prac nad *Katalogiem druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, po dwudziestu pięciu latach działań w tym zakresie<sup>20</sup>. W ośmiotomowym katalogu Biblioteki Uniwersyteckiej zarejestrowano 145 inkunabułów oraz 10 560 druków XVI wieku (łącznie 10 705 pozycji bibliograficznych) oraz przygotowano zbiorczy indeks proveniencji. W trakcie realizacji przedsięwzięcia opracowano zatem średnio 446 pozycji bibliograficznych rocznie. Dwa ostatnie tomy katalogu BUW zostały przygotowane i wydane dzięki realizacji Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki w tym samym czasie co zrecenzowany przez H. Mieczkowską katalog zbiorów ossolińskich<sup>21</sup>. W tomie siódmym publikacji BUW zarejestrowano 1677 pozycji bibliograficznych. Pracował nad nim siedmioosobowy zespół oraz dwie redaktorki naukowe — H. Mieczkowska i Maria Cubrzyńska-Leonarczyk. Zatem na jedną z osób opracowujących przypadły 232 pozycje bibliograficzne do opracowania w ciągu

---

*im. Ossolińskich. Uzupełnienia katalogów Alodii Kaweckiej-Gryczowej i Eugenii Triller*, oprac. M. Minkowska, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 29, 2018, s. 183–201.

<sup>16</sup> *Katalog czasopism XVI–XVIII w. w zbiorach Starych Druków Biblioteki Ossolineum*, oprac. B. Górską, „Ze Skarbcza Kultury” 15, 1963, s. 7–262.

<sup>17</sup> *Katalog kalendarzy XVII–XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum*, oprac. B. Górską, Wrocław 1968.

<sup>18</sup> *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVII*. T. 1–2 oprac. B. Górską, W. Tyszkowski, Wrocław 1991–1992; T. 2–8, oprac. W. Tyszkowski, Wrocław 1993–1996; T. 9 oprac. G. Rolak, W. Tyszkowski, Wrocław 1997. Warto tu wymienić także pracę W. Tyszkowskiego, *Polskie katalogi księgarskie z XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum*, „Ze Skarbcza Kultury” 42, 1986, s. 25–92.

<sup>19</sup> *Katalog druków...*, s. 9.

<sup>20</sup> 22 października 2019 roku w BUW odbyła się sesja „Stare druki & szaleństwo katalogowania” z okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia Gabinetu Starych Druków i zakończenia prac nad *Katalogiem druków XV–XVI wieku*.

<sup>21</sup> Projekt MNiSW NPRH 11H 12 0214 81.

trzech lat, a nad spójnością opisów i korektą czuwały dwie osoby. W wypadku czteroosobowego zespołu opracowującego 3178 pozycji bibliograficznych z lwowskiej kolekcji Ossolineum przechowywanych we Wrocławiu i we Lwowie na jedną osobę przypadło w tym czasie do opracowania 745 pozycji bibliograficznych, a za całość odpowiadał jeden redaktor naukowy. Napisał on ponadto „godny lektury”<sup>22</sup> (zdaniem recenzentki) artykuł *Kształtowanie kolekcji druków XVI wieku w lwowskim Ossolineum* oraz słowo wstępne charakteryzujące zakres prac. Analizując to zestawienie, trudno nawet przypuszczać, aby zespół pracujący nad tym katalogiem mógł podołać w tym czasie opracowaniu również druków o lwowskiej proveniencji zarejestrowanych przez M. Bohonos.

Dla wzmocnienia swej argumentacji dotyczącej konieczności ponownego opracowania zasobu poloników z lwowskiej kolekcji Ossolineum H. Mieczkowska stwierdziła, że

na podstawie nowego *Katalogu* kolekcja zebrana przez fundatora Ossolineum jawi się jako zbiór przede wszystkim tak zwanych dzieł obcych, czyli autorsko, treściowo i typograficznie niezwiązanych z polskim kręgiem kulturowym, z rzadko pojawiającymi się tytułami piśmiennictwa narodowego. Jest to więc obraz nieprawdziwy, sprzeczny z ideą przyświecającą zamysłem Józefa Maksymiliana Ossolińskiego — utworzenia Instytutu będącego namiastką księżnicy narodowej<sup>23</sup>.

Trudno zgodzić się z tymi zarzutami, przedmowa wskazuje bowiem wyraźnie na nieuwzględnienie książek opracowanych przez M. Bohonos, zatem osoba pragnąca spojrzeć na całość zbiorów XVI wieku z lwowskiego Ossolineum musi korzystać z obu katalogów.

Dodatkowo w katalogu odnotowano liczne polskie proveniencje będące potwierdzeniem, że druki obce są ważną częścią polskiego dziedzictwa kulturowego. Wśród właścicieli oprócz króla Zygmunta II Augusta warto zauważyć takie osoby, jak dwie polskie królowe Anna Jagiellonka i Cecylia Renata, królewicz Karol Ferdynand Waza, kardynał Stanisław Hozjusz i jego sekretarz Stanisław Reszka, kanonik Piotr Skarga, dyplomata i późniejszy biskup Jan Dantyszek, poeta Szymon Szymonowicz, pisarz Łukasz Opaliński, teolog protestancki Andrzej Wolan, wielu rektorów i profesorów Akademii Krakowskiej, na przykład Piotr Wedelicjusz z Obornik i Wawrzyniec Śmieszkowicz, uczeni Jan Brożek i Stanisław Grzebski, wysokiej rangi urzędnicy świeccy, na przykład kanclerz Jan Zamoyski, prawnicy, lekarze, księża i zakonnicy, których nazwisk nie sposób w tym miejscu wymienić.

Warto zauważyć, że w dotychczasowych opracowaniach podkreślano właśnie obecność szeroko rozumianych poloników w kolekcji fundatora Zakładu, gdyż ten zespół wpisywał się w ideę utworzonej przez niego biblioteki narodowej i w niej przeważał<sup>24</sup>. Głębszą analizę tego zasobu wspomagały też opisane katalogi polo-

<sup>22</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 263.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 262.

<sup>24</sup> Por. krytyczny artykuł P. Pluta, *Józef Maksymilian Ossoliński a idea utworzenia biblioteki publicznej — analiza dotychczasowego stanu badań*, „Wiek Oświecenia” 34, 2018, s. 59–72.

ników XVI i XVII wieku funkcjonujące w obiegu naukowym. Do tej pory zbiór druków obcych XVI wieku opracowany był jedynie na kartach katalogowych, pozbawiony aparatu krytycznego oraz indeksów<sup>25</sup>. W monografii z 1971 roku Józef Adam Kosiński podkreślił jednak, że

Księgozbiór Ossolińskiego [...] składał się z dwóch, a wliczając doń również rękopisy [...] z trzech części. Książki drukowane podzielone były na „bibliotekę ksiąg ojczystych”, zwaną we Lwowie także *bibliotheca patria*, oraz „bibliotekę ksiąg zagranicznych” [...]. *Bibliotheca patria* liczyła ogółem 18 420 dzieł w 5457 woluminach. Biblioteka ksiąg zagranicznych składała się z 8571 dzieł w 13 799 woluminach<sup>26</sup>.

Zatem opracowanie w recenzowanej publikacji książek obcych, stanowiących w XVI wieku podstawę drukarstwa, dostępnego dla czytających mieszkańców Rzeczypospolitej Obojga Narodów w równym stopniu jak polonika typograficzne, jest wreszcie dowodem na zainteresowanie Ossolińskiego również drukami obcymi, które były mu potrzebne do pracy naukowej.

Pełnej akceptacji ze strony recenzentki nie zyskały także dwa wstępy, autorstwa mojego, jako przedstawicielki Ossolineum, i Olgi Kołosowskiej z Biblioteki im. W. Stefanyka „o zdecydowanie historycznym wydźwięku”, gdyż „nie zamieszczono [w nich] charakterystyki rzeczowej uwzględnionego zasobu”<sup>27</sup>. Tutaj mogę jedynie dodać, że takie było założenie tej pracy. Naszym priorytetem było pokazanie, że

odmienna narracja historyczna autorek dotycząca lat 1940–1945 stanowi dowód na to, że mimo różnic w ocenie tego okresu przedstawiciele instytucji przechowujących druki XVI wieku z lwowskiego Ossolineum mogą opracować katalog, który będzie ważną publikacją naukową dla badaczy dawnej książki i jej obiegu społecznego w Polsce i na Ukrainie<sup>28</sup>.

Ponadto nie zgadzam się z opinią, że

nie wiemy, jaką część całego zbioru XVI-wiecznego stanowi zespół zarejestrowany w katalogu, nie znamy wielkości grupy poloników, a zwłaszcza, jakie nowe pozycje, w stosunku do zasobu przechowywanego we Wrocławiu, wyłoniły się z lwowskiego fragmentu księgozbioru Ossolińskiego<sup>29</sup>.

Na jednej z pierwszych kart w *Słowie wstępnym* wyszczególniłam liczbę dzieł z dawnego zasobu ujętego w katalogu M. Bohonos, podając: „2367 numerów inwentarzowych dawnego Ossolineum, około 230 dzieł z kolekcji Pawlikowskich, podobną liczbę tytułów z biblioteki Dzieduszyckich oraz po kilka woluminów z depozytów Chrzanowskich z Moroczyna i Cieńskich z Okna”. We wstępie historycznym zawarło wiadomości pochodzące ze sprawozdań kierowniczkich ów-

<sup>25</sup> Katalog proveniencji nie obejmował całego zasobu.

<sup>26</sup> J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1971, s. 89.

<sup>27</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 263–264.

<sup>28</sup> *Katalog druków...*, s. 11.

<sup>29</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 264.

czesnego działu starych druków, w których podano stan zbiorów ze stycznia 1939 roku: „5057 dzieł, 5170 tomów w 4857 woluminach”<sup>30</sup>.

Zdając sobie sprawę z nieuniknionych w tego publikacjach pomyłek i przyznając w części słuszność recenzentce<sup>31</sup>, nie sposób nie odnieść się do jej uwag dotyczących założeń opracowania proveniencji w omawianym katalogu. H. Mieczkowska główny jej ciężar przesunęła bowiem w tę stronę (poświęciła temu zagadnieniu niemal siedem stron artykułu). To nadzwyczaj krytyczne spojrzenie jest być może wynikiem faktu, że Dział Starych Druków Ossolineum „zainicjował powstanie polskiej Proveniencyjnej Grupy Roboczej oraz odgrywa rolę jej lidera”<sup>32</sup>. Pozwolę sobie jednak podkreślić, że działalność Grupy Roboczej nie ma związku z omawianym katalogiem. Grupa została powołana w 2016 roku podczas I Międzynarodowej Konferencji Proveniencyjnej „Książka dawna i jej właściciele”, zorganizowanej przez Ossolineum we współpracy z Consortium of European Research Libraries<sup>33</sup>. W 2017 roku ukazały się drukiem materiały z konferencji, przygotowane przy znacznym udziale członków Grupy<sup>34</sup>. O przebiegu spotkań tego roboczego zespołu, które odbyły się w ciągu ostatnich trzech lat, oraz o dalszych efektach jego pracy można się dowiedzieć z materiałów udostępnionych na stronie internetowej<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> *Katalog druków...*, s. 41.

<sup>31</sup> Na przykład w kwestii lapsusu tytułu *Wykaz skrótów bibliograficznych* zamiast *Wykaz skrótów cytowanej literatury*. Niektóre rozwiązania zastosowane w katalogu, a uznane za błędne przez recenzentkę zostały jednak wprowadzone celowo, tak jak katalogowanie dysertacji pod nazwiskiem promotora, a nie respondentą, wbrew normie. Reguła ta od dawna budzi bowiem zastrzeżenia nie tylko ze względów merytorycznych (na temat autorstwa dysertacji do wieku XVIII zob. W. Clark, *Academic Charisma and the Origins of the Research University*, Chicago-London 2008, s. 208), lecz także funkcjonalnych (inne bibliografie narodowe, na przykład VDI16, katalogują swe dysertacje pod nazwiskiem promotora).

<sup>32</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 266.

<sup>33</sup> A. Wójcik, *Sprawozdanie z konferencji „Książka dawna i jej właściciele”*, Wrocław 2016, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 47, 2016, s. 233–238; M. Osuch, *Konferencja naukowa „Książka dawna i jej właściciele — stan badań, opracowanie, perspektywy”*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 29 IX–1 X 2016 r., „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 10, 2016, s. 417–421; W. Karlak, *Konferencja „Książka dawna i jej właściciele = Early printed books and their owners”*, 29.09–1.10.2016, *Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, „Roczniki Biblioteczne” 61, 2017, s. 351–355; D. Sidorowicz-Mulak, *Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji „Książka dawna i jej właściciele = Early Printed Books and Their Owners”*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 28, 2017, s. 227–232.

<sup>34</sup> *Książka dawna i jej właściciele*, pod red. D. Sidorowicz-Mulak, A. Franczyk-Cegły, T. 1–2, Wrocław 2017.

<sup>35</sup> Do druku został oddany artykuł D. Sidorowicz-Mulak, *Proveniencyjna Grupa Robocza — idea projektu*, [w:] *Zbiory specjalne w bibliotekach polskich — między tradycją a nowoczesnością*, red. A. Borysowska, M. Gierke, T. 2, Szczecin 2020; w kwietniu 2019 roku D. Sidorowicz-Mulak wygłosiła wykład *Proveniencyjna Grupa Robocza i jej działalność* podczas cyklu „Teoria i praktyka badań proveniencyjnych” zorganizowanego przez Fundację Z. i J. Włodków oraz Instytut



Warto tu podkreślić, że — jak słusznie spostrzegła recenzentka — „do dnia dzisiejszego nie opracowano polskiej instrukcji rejestracji znaków własnościowych, która mogłaby wspomóc osoby rozpoczynające badania proweniencyjne i zapewniłaby jednolitość opisów przynajmniej w ogólnych zarysach”<sup>36</sup>. Wieloletnia kierowniczka Gabinetu Starych Druków BUW jest świadoma faktu opracowywania proweniencji w poszczególnych instytucjach zgodnie z wypracowanymi tam przez lata zasadami i istniejącą praktyką. O tym, że obowiązuje uzus, świadczą prace J.A. Kosińskiego<sup>37</sup> i Marii Sipayłło<sup>38</sup>. Autorka ta scharakteryzowała to zagadnienie w następujący sposób: „Nie doszło ani do opracowania instrukcji szczegółowej, ani do skoordynowania badań proweniencyjnych, które podejmowane indywidualnie lub zespołowo, prowadzone były każdorazowo również metodami indywidualnymi”<sup>39</sup>. Zatem choć zapewne wszyscy pracownicy bibliotek znają tekst M. Sipayłło *O metodzie badań proweniencyjnych starych druków*, stosując schematy obowiązujące w danej instytucji. Recenzentka przytoczyła też postulaty Kazimierza Piekarskiego, które sformułował podczas pisania recenzji pracy Rudolfa Kotuli<sup>40</sup> opublikowanej w 1929 roku w „Przeglądzie Bibliotecznym”<sup>41</sup> oraz wydanej niezależnie pod tytułem *O zadania i metody badań proweniencyjnych*<sup>42</sup>.

We wskazanej pracy Piekarski uważał, że „Poprawność zapiski proweniencyjnej polega między innymi na właściwym rozwiązaniu skrótów, na podkreśleniu oczywistych błędów autorów i starannej korekcie tekstu”<sup>43</sup>. Czy rzeczywiście nierozwiązanie najczęściej stosowanych skrótów uniemożliwia zrozumienie notatki proweniencyjnej, tak jak przyjęto w ossolińskim katalogu? Mimo wskazanych przez recenzentkę pomyłek nadal stoję na stanowisku, że podjęcie decyzji o nierozwiązaniu typowych skrótów, na przykład Bibl[iotheca], Conv[enstus], Crac[oviensis], ddt [dedit], nie wpłynęło na zrozumienie odczytanych wpisów własnościowych.

Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezentacja wraz z pozostałymi materiałami dostępna pod adresem: <https://ossolineum.pl/index.php/proweniencyjna-grupa-robocza/> [dostęp: 2.12.2019].

<sup>36</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 267.

<sup>37</sup> M. Piłtyczak-Majerowicz, *Józefa Adama Kosińskiego Propozycje do instrukcji kartoteki proweniencyjnej starych druków*, [w:] *Krajobrazy przeszłości. Księga ofiarowana dr. Adolfowi Jużwence w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. M. Dworsatschek, Wrocław 2009, s. 223–239.

<sup>38</sup> M. Sipayłło, *O metodzie badań proweniencyjnych starych druków*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” 1975, z. 1, s. 9–30.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>40</sup> R. Kotula, *Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów wielkopolskich Z. Czarneckiego mieszczących się obecnie w „Baworovianum” we Lwowie*, Lwów 1929.

<sup>41</sup> Cała polemika zob. K. Piekarski, *Rudolf Kotula: Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów wielkopolskich Z. Czarneckiego mieszczących się obecnie w „Baworovianum” we Lwowie, Lwów 1929*, „Przegląd Biblioteczny” 1929, nr 3, s. 388–415; idem, [Odpowiedź na odpowiedź R. Kotuli], „Przegląd Biblioteczny” 1924, nr 4, s. 551–554; R. Kotula, [Odpowiedź na recenzję K. Piekarskiego], „Przegląd Biblioteczny” 1929, nr 4, s. 542–551.

<sup>42</sup> K. Piekarski, *O zadania i metody badań proweniencyjnych: marginalia do pracy R. Kotuli „Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów Z. Czarneckiego”*, Kraków 1929.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 16.

Kolejny zarzut recenzentki dotyczył niedatowania wpisów własnościowych w omawianym katalogu. Przywołała tutaj autorytet Piekarskiego, który twierdził, że „Sprawa oceny wieku zapiski jest szczególnie ważna”. Postulował on bowiem prowadzenie badań tylko not z epoki, aby ujawnić oddziaływanie danej książki na społeczeństwo w momencie jej funkcjonowania. Recenzentka zarzuciła autorom katalogu niekonsekwencję polegającą na tym, że choć według nich „zapiski podawane są wg kolejności chronologicznej [to] w żadnym wpisie, który nie jest datowany, nie ma nawet przybliżonego wieku pochodzenia proveniencji”<sup>44</sup>. To prawda. Nie datowaliśmy wpisów, ponieważ rozróżnienie wpisów łacińskich z przełomu XVI i XVII wieku oraz z XVII i XVIII wieku przy skąnym materiale porównawczym jest niezwykle trudne, jeśli nie niemożliwe. Chronologię zapisek staraliśmy się odtworzyć na podstawie danych biograficznych właścicieli, których udało się zidentyfikować i którzy zostali umieszczeni w indeksie proveniencji. Warto tu uświadomić recenzentce jej niekonsekwencję — opracowując katalog *Druki z XVI–XVIII wieku w zbiorze Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze*<sup>45</sup>, nie podjęła się ona tego zadania i — podobnie jak skrytykowani autorzy katalogu — pozostawiła zapiski bez określenia w przybliżeniu stulecia, w którym powstały.

Recenzentka negatywnie oceniła także metodę opracowania proveniencji klasztornych, kiedy to „noty dokumentujące przynależność egzemplarza do tego samego księgozbioru są oddzielone i ponumerowane jako odrębne proveniencje”<sup>46</sup>. Nie jest to metoda stosowana w katalogu, lecz omyłki w numeracji — w innych notach katalogowych różne formalnie wpisy odnoszące się do jednego księgozbioru czy właściciela odnotowywane są pod jedną pozycją (na przykład pozycje 138a, 2997, 2379, 1575, 1212, 1215). Warto tu także wspomnieć, że wpisy dotyczące księgozbiórów klasztornych i zakonników odnotowywano celowo jako odrębną proveniencję zgodnie z zasadą, że proveniencja nie musi oznaczać tylko właściciela, ale pochodzenie woluminu i obieg danej książki.

Kolejne wątpliwości wzbudził w recenzentce sposób odczytywania znaków własnościowych zamieszczonych na oprawie. Podczas tej pracy posługiwaliśmy się wspomnianą przez H. Mieczkowską rozprawą Arkadiusza Wagnera *Superekslibris polski*<sup>47</sup>, w której po raz pierwszy znalazł się merytoryczny wykład dotyczący zakresu tego pojęcia<sup>48</sup>. W kwestii superekslibrisów napisowych (albowiem

<sup>44</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 268.

<sup>45</sup> *Druki z XVI–XVIII wieku...*

<sup>46</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 269.

<sup>47</sup> A. Wagner, *Superekslibris polski. Studium o kulturze bibliofilskiej i sztuce od średniowiecza do połowy XVII wieku*, Toruń 2016.

<sup>48</sup> Jak słusznie zauważyła recenzentka: „recenzja nie jest podręcznikiem szkoleniowym” (s. 269), zatem nie będę się tutaj odnosić do uwag M. Cubrzyńskiej-Leonarczyk zamieszczonych w recenzji monografii pracy A. Wagnera; zob. też odpowiedź na recenzję: A. Wagner „Częścią dla ozdoby, częścią aby poznano czyja to księga jest”. *Refleksje po lekturze artykułu recenzyjnego*

te wzbudziły u recenzentki najwięcej uwag krytycznych) uzyskanych techniką introligatorską za pomocą ślepego, złoconego lub srebrzonego tłoczenia/wycisku, wspomniany autor w następujący sposób definiuje i doprecyzowuje problematykę związaną z tym typem znaków własnościowych:

Osobną i bardzo liczną kategorię reprezentują superekslibrisy w formie napisu wyciśniętego z literniczych tłoków introligatorskich. Księgoznaki te bywają czasem nieuznawane za superekslibrisy i włączane po prostu do napisów na oprawach, podobnie jak tytuły dzieł i nazwiska autorów [...]. Przeciw takiemu rozumowaniu przemawia jednak szereg okoliczności. Napisy te spełniają podstawowe kryteria superekslibrisu: umieszczenie na oprawie i oznaczenie własności książki<sup>49</sup>.

W tej grupie A. Wagner wyróżnił superekslibrisy napisowe, inicjałowe, superekslibrisy herbowe z inicjałami oraz quasi-superekslibrisy. Badacz ten podkreślił wyraźnie, że „marginalizacja tego rodzaju superekslibrisów utrudnia pełne zobrazowanie postaw bibliofilskich względem idei oznaczania książek”<sup>50</sup>. Dodajmy, że w analogiczny sposób takie znaki własnościowe traktował zmarły niedawno czołowy niemiecki tegumentolog Konrad von Rabenau, między innymi w fundamentalnej pracy dotyczącej opraw wykonanych przez Jakoba Krausego dla elektora saskiego Augusta I<sup>51</sup>. Taka postawa jest zupełnie naturalna, ponieważ nie sposób wyobrazić sobie historii niemieckiego (oraz polskiego) introligatorstwa i bibliofilstwa XVI wieku bez charakterystycznych zestawów sigli i dat na oprawach jako pełnowartościowych znaków własnościowych (czyli superekslibrisów), a nie zagadkowych „tłoczeń literowych”, jak chciałaby recenzentka.

W omawianym katalogu staraliśmy się zarejestrować wszystkie znaki własnościowe, choć część z nich — szczególnie zawierających jedynie inicjały, nie pozwoliła ustalić zleceniodawcy takiego sposobu oznaczenia książek. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że przy większym zasobie materiału porównawczego uda się je zidentyfikować. W pracy poświęconej superekslibrisowi polskiemu A. Wagner odrębny akapit poświęcił zagadnieniu superekslibrisu donacyjnego, trudno zatem zrozumieć, dlaczego recenzentka uznała za niewłaściwe uwzględnienie ich w omawianej publikacji czy też zarzuciła autorom „problemy [...] z rozpoznanieniem, kiedy mamy do czynienia z superekslibrisem, tłoczeniem czy plakiętą portretową”<sup>52</sup>. Należy zauważyć, że recenzentka wyraźnie się gubi, myśląc techni-

Marii Cubrzyńskiej-Leonarczyk, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2019, T. 13, s. 361–380.

<sup>49</sup> A. Wagner, op. cit., s. 50–51.

<sup>50</sup> A. Wagner, op. cit., s. 52.

<sup>51</sup> K. von Rabenau, *Deutsche Bucheinbände der Renaissance um Jakob Krause Hofbuchbinder der Kurfürsten August I. von Sachsen*, Brussel-Bruxelles. Schöneiche bei Berlin 1994, nr kat. 9, 11, 18, 20, 24, 28 n.; zob. też tablice o tych samych numerach w *Deutsche Bucheinbände der Renaissance um Jakob Krause Hofbuchbinder der Kurfürsten August I. von Sachsen, Bildband*, pod red. K. von Rabenau, Schöneiche bei Berlin 1994.

<sup>52</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 269.

kę introligatorską (tłoczenie) z narzędziami zdobniczymi i zarazem zwyczajowym określeniem efektów ich zastosowania (plakiety) oraz znakami własnościowymi, ukazywanymi na oprawach za pomocą tłoków i plakiety (superekslibrisy).

W zakresie opracowania proveniencji i znaków własnościowych akceptację recenzentki uzyskały tylko informacje zaczerpnięte z materiału archiwalnego, które pozwoliły wskazać na krąg ofiarodawców i antykwariuszy współpracujących z Ossolineum. Uznała ona nawet, co wobec nad wyraz krytycznej postawy do pozostałego zakresu prac warto odnotować, że „zastosowanie metody archiwalnej do badań kolekcji historycznych zasługuje na bardzo mocne podkreślenie oraz zalecenie do naśladowania we wszystkich publikacjach podobnego typu”<sup>53</sup>. Recenzentka, posiłkując się hasłem *proveniencja* z *Encyklopedii wiedzy o książce* (opartym przede wszystkim na wspomnianym artykule recenzyjnym K. Piekarskiego), skrytykowała podanie w odpisach anonimowych not własnościowych informacji dotyczących daty i miejsca zakupu danej książki, informacji o tym, że pochodzą one z dubletów innej instytucji, choć wnoszą konkretne informacje o pochodzeniu danej książki (łac. *provenio* — pochodzę). Mieczkowska — powołując się na projekt Material Evidence in Incunabula (dalej: MEI)<sup>54</sup> realizowany także przez polskie biblioteki — zastanawiała się nad ewentualną potrzebą zmiany stosowanego w Polsce zakresu hasła *proveniencja*. Katalog wydany przez zespół ossoliński jest właśnie przykładem celowego zastosowania poszerzonego rozumienia tegoż hasła w nawiązaniu do prac badawczych w ośrodkach zagranicznych. Nawiązano do tego w strukturze opisu proveniencyjnego (proveniencja = ślad użytkownika, nawet anonimowy), lecz nie w formie hasłowania właścicieli anonimowych zastosowanego w MEI (anonim–kraj–data–rodzaj wpisu). Innymi słowy w katalogu założono, że znakiem proveniencyjnym jest każdy znak obcowania z książką jako rejestrujący anonimowych właścicieli. Wykorzystując swoje doświadczenia w opracowaniu inkunabułów do bazy MEI oraz po dyskusjach z innymi jej członkami, zgodzono się, że obowiązujące w MEI hasłowanie (a zwłaszcza ujmowanie tych haseł w indeksie) nie jest praktyczne z punktu widzenia użytkownika. Założenia metodologiczne tego sposobu postrzegania proveniencji opisała Agnieszka Franczyk-Cegła w artykule *O zadaniach i metodologii badań proveniencyjnych w bibliologii na przykładzie badań nad kolekcją Bavorovianum*, w którym podkreśliła, że w MEI, podobnie jak podczas badań proveniencyjnych dzieł sztuki, „W opisie (rekordzie) proveniencyjnym dąży się do odnotowania każdego zdarzenia w dziejach zabytku”<sup>55</sup>. Nieuprawniona jest

<sup>53</sup> Ibidem, s. 267.

<sup>54</sup> C. Dondi, *Piętnastowieczny handel książką. Gromadzenie świadectw źródłowych i badanie inkunabułów — baza danych MEI*, „Z badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 7–8, 2013–2014, s. 235–251; G. Della Rocca de Candali, *The 15cBooktrade Projekt and the Material Evidence in Incunabula database*, [w:] *Książka dawna i jej właściciele*, T. 1, s. 175–181.

<sup>55</sup> A. Franczyk-Cegła, *O zadaniach i metodologii badań proveniencyjnych w bibliologii na przykładzie badań nad kolekcją Bavorovianum*, „Bibliotheca Nostra” 2018, nr 4 (54), s. 69–84.

zatem sugestia recenzentki, że „gdyby [...] Autorzy ossolińskiego *Katalogu* podejmowali próbę przyjęcia tychże reguł w swoim katalogu, powinni całkowicie zmienić metodę opracowania not o nieustalonym autorstwie”<sup>56</sup>.

H. Mieczkowska w podsumowaniu swej recenzji wystawiła *Katalogowi druków XVI wieku z historycznej kolekcji Ossolineum* „średnią notę”, doceniając inicjatywę wspólnego opracowania „zasobu z XVI stulecia z kolekcji J.M. Ossolińskiego podjętą przez wrocławskie i dawne lwowskie Ossolineum”<sup>57</sup>. Uznając jej niefortunne wyrażenie „zasób z kolekcji J.M. Ossolińskiego [*hic!* — D.S.M.]”, za lapsus, musimy się wyraźnie ustosunkować do drugiej części sformułowania. Otóż nazywanie Biblioteki im. W. Stefanyka „lwowskim Ossolineum” jest nie tylko nietaktem wobec partnerów z ukraińskiej placówki, lecz także błędem historycznym. Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka, choć przechowuje w swoich zasobach znaczną część kolekcji przedwojennego, lwowskiego Ossolineum, jest spadkobiercą Lwowskiej Filii Biblioteki Akademii Nauk USSR. To ta instytucja po wkroczeniu wojsk radzieckich do Lwowa w 1940 roku powstała z zasobów Biblioteki Ossolineum, Biblioteki Fundacji im. W. Barworowskiego, Biblioteki Poturzyckiej i wielu innych bibliotek lwowskich, włączanych również po drugiej wojnie światowej<sup>58</sup>. Przedwojenny księgozbiór ossoliński jest tam, podobnie jak we wrocławskim Ossolineum, jedynie jedną z kolekcji historycznych tworzących jej obecny zasób.

Należy tu podkreślić, że Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka, będąc członkiem Ukraińskiej Akademii Nauk, świadomie sięga do tradycji 1940 roku i w 2020 roku będzie obchodzić jubileusz osiemdziesięciolecia swej działalności<sup>59</sup>. Jakkolwiek trudna jest wojenna historia lwowskiego Ossolineum, to jedynie zrozumienie tego faktu umożliwiło trwającą od 2003 roku współpracę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz Biblioteki im. W. Stefanyka, nawiązaną przez dyrektorów Adolfa Juzwenkę i Mirosława Romaniuka, a kontynuowaną przez obecnego dyrektora Wasyla Ferszteja<sup>60</sup>. Autorzy katalogu oraz inni pracownicy Ossolineum oraz Biblioteki im. W. Stefanyka mają nadzieję, że współpraca ta będzie trwać nadal, a opracowane zbiory posłużą wszystkim zainteresowanym.

<sup>56</sup> H. Mieczkowska, *Kilka uwag...*, s. 270.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 277.

<sup>58</sup> M. Matwijów, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003, s. 63–68, 73–78.

<sup>59</sup> W 2010 roku odbyła się konferencja z okazji siedemdziesięciolecia Biblioteki im. W. Stefanyka. Materiały z konferencji zob. *L'viv's'ka nacional'na naukova biblioteka Ukraini imeni V. Stefanyka. Istorія i sučasnist'.* Dopovidі ta povidomlennā Mižnarodnoї naukoivoї konferencii, *L'viv*, 28–30 žovtnā 2010 r., pod red. M.M. Romanūk, L'viv 2010.

<sup>60</sup> O współpracy zob. *Katalog druków...*, s. 7.